

NWO – samo zło, jak i kto tak to szło

9 marca 2014

Słowem wstępu, mam potężny zasób wiedzy, z zakresu niepotrzebnej, czyli z dziedziny polityki. Kiedyś byłem wzorcowym lemingiem. Wspólnie z ojcem obserwowałem i żywo komentowałem politykę. Przez parę dobrych lat (5-7) strasznie się tym ekscytowałem. To niewyobrażalne, ale po pewnym czasie i po nabraniu odpowiedniego dystansu, nawet z całego tego syfu mogłem wydobyć ciekawe spostrzeżenia. Na przykład poznać techniki manipulacji, którym byłem poddawany, jak one działają, jak podatny jest umysł na różnej maści szarlatanów i ile mamy w umysłach luk, które są wykorzystywane przez speców od agitpropu, aby wtłaczać nam cudze myśli tak, abyśmy uważali je za własne. Z autopsji wiem zatem doskonale jak to jest być lemingiem.

Wbrew pozorom ta wiedza nie jest tak zupełnie zbędna. Dzięki przerobieniu jej na pewien rodzaj destylatu i zauważenie drugiego, trzeciego i setnego dna, można bardzo łatwo czytać między wierszami w całym tym bełkocie polityków i pseudodziennikarstwa. Przykładowo zauważyłem doskonale (prawie co do dnia) kiedy zmienił się wiatr w mediach propagandowych i zaczął wiać coraz to bardziej „Pisowi” w żagiel, a „Platformie” w oczy. Kiedy to zaczęły się dziać różnego rodzaju cuda, w postaci wyciekających coraz większą stróżką (przeradzającą się w całkiem już spory strumyk) materiałów kompromitujących władzę, ale co najważniejsze ośmieszających ją. Nic tak nie szkodzi królowi jak satyra. Jednym z takich najnowszych „cudów” jest to, że w końcu dobierają się do dupy świętej krowie, jaką jest Owsiak . Polecam blog Matki Kurki i zaznajomienie się z tą tematyką.

Ta sytuacja nie tyczy się wyłącznie Polski, ale całego świata. Geopolityczny wiatr dziejów zaczął wiać w przeciwną stronę, a

to oznacza spore i dramatyczne zmiany. Wszędzie, w każdym kraju Europy jest taki „Kaczyński”, który uważam że jest notabene „hodowany” na odpowiedni czas, który zbliża się coraz dłuższymi suszami. W niektórych krajach już jest u władzy (jak np. Orban na Węgrzech), a w niektórych krajach właśnie do niej dochodzi (Ukraina?). Ogólnie, na rzeczy jest wątek patriotyczno-narodowy, czyli dochodzenie do władzy tzw. „Narodowców”. Pod takiego podszywa się właśnie Kaczyński, a „jego” prawicowe media podniecają tym wątkiem tłumy.

Cała Europa zdycha pod jarzmem socjalistów, którzy ciemiężą wszystkie społeczeństwa i ludzie zaczynają się wybudzać z letargu i wpadać w doskonale przeze mnie zrozumiałą złość: na nieudolność, miałość i przede wszystkim szkodliwość na niemalże każdej płaszczyźnie, tej bolszewicko-brukselskiej szajki, która tylko dolewa oliwy do ognia, coraz to bardziej drażniąc zwyczajnych ludzi i pchając ich w ramiona różnych skrajnie narodowych organizacji. Przykład to chociażby propagowanie coraz większej ilości dewiacji łącznie z promowaniem pedofilii. Czegokolwiek dotyka się ta banda w Brukseli, zaostrza tylko wojnę klasową (w miarę postępów socjalizmu wojna klasowa zaostrza się – Lenin). Ludzie w końcu tego nie zniosą, wyjdą na ulicę i powywieszają całą tą bolszewię. W całym socjalistycznym kołchozie odżywają narodowe resentymenty i ruchy patriotyczne. Taki jest plan, więc tak się dzieje.

Nie jest to nic innego jak realizacja planu. Niech wam nie wydaje, że jest na tym świecie coś, pozostawione przypadkowi. Nie wiem skąd mam tą wiedzę i dlatego jestem jej taki pewien, ale doskonale wiem co stanie się niebawem. Może dlatego że światem rządzą proste mechanizmy, w które mam wgląd? Jeżeli te mechanizmy były bardzo dobre kiedyś, to są bardzo dobre i dziś. Po co byłoby zmieniać coś, co działa bardzo dobrze?

Jednym z takich mechanizmów jest wycinanie w pień rewolucjonistów, którzy wprowadzili w czyn i administrowali rewolucją. Aby daleko nie szukać, podam przykład Rewolucji

Bolszewickiej w Rosji oraz jej prekursora i „wzór do naśladowania” – Rewolucję Francuską. Niewolnik zrobił swoje i niewolnik MUSI odejść. Powód jest czysto praktyczny, a mianowicie wiedzą oni za dużo o mechanizmach które rządzą światem. Posiadają wiedzę z kilku pięter wyżej w piramidzie władzy. Poza tym jest niebezpieczeństwo, że mogą się uwłaszczyć i wypowiedzieć posłuszeństwo starszym i mądrzejszym, kręcącym całym tym kurnikiem. Jak się siedzi na jakiejś grzędzie, to wystarczy przebywać tam pewną ilość czasu, aby przez zwykłe rozglądanie się zaobserwować co się dzieje dwie czy trzy grzędy wyżej. Mając tą wiedzę i mając olbrzymią władzę, mogliby użyć całego „dołu piramidy władzy”, łącznie z tzw. masami, do zniszczenia szczytu tej piramidy i niejako sami awansować ze swoich średnich szczebelków, na wyższe, zakładając przy tym swoją nową „starą rodzinę”. Na pewno wielu chodzi to po głowach, kombinują, organizują różnego rodzaju knowania by wspiać się na wyższą grzędę, albo chociaż zmienić kolejność dziobania na swoją korzyść. Człowiek to ambitne stworzenie i zawsze mu mało. W sumie, to te napięcia i trzaski występujące wśród „starszych i mądrzejszych tego świata”, są widoczne: a to Strauss Kahn z siusiakiem na wierzchu atakuje pokojówkę i facet spada z wysokiej grzędy, a to z kolei podrzędny urzędniczyna pakuje się na grzędę ministra a później jeszcze leci dwie grzędy wyżej i załapuje się jako doradca w banku. Oczywiście fakt że właśnie w tym Banku zadłużył nasz nieszczęśliwy kraj, nie ma żadnego znaczenia. To po prostu czysty przypadek (w które warto nie wierzyć). Poza tym, taki mechanizm ma wiele zalet, bo tajemnica kto i jak pociąga za sznurki jest zachowana, a przynajmniej mocno zaciemniona. Niejako sterylizuje się wiedzę którą dysponują nasi umiłowani przywódcy, wycina się ich i wstawia nowych ambicjonerów, którzy jeszcze nie wiedzą za dużo o niuansach prawdziwej struktury władzy na świecie, a którzy to na dziesięciolecia naprzód są „hodowani”, aby zostać naszymi „umiłowanymi przywódcami”. Przykład takiej masowej hodowli umiłowanych przywódców podam niżej. Jest to istny tucz przemysłowy.

Kojarzycie lata 1960. i tak zwane dzieci kwiaty? Były to złote lata dobrobytu, więc jak to zawsze bywa w czasach zbytniej obfitości, ludzie mają zbyt dużo czasu do myślenia i czepiają się ich różne głupoty. Kiedy jest niedostatek, to człowiek ciężko pracuje, aby mieć na bułeczkę i masełko, boi się co przyniesie mu jutro i nie ma czasu zajmować się pierdołami. „Niestety” w latach 1960. wszystkiego było pod dostatkiem. Niemal cała młodzież w tamtych czasach została zarażona ideologiami komunistycznymi. Było to możliwe dzięki różnorodnym agentom wpływu, którzy mieli młodzież bisurmanić, a także dzięki masowemu paleniu trawy i nadużywaniu alkoholu. Nie ma co się dziwić, że przyswoili oni sobie te brednie i do dzisiaj głęboko w nie wierzą. W latach 1960. nastąpił zatem masowy chów „umiłowanych przywódców” którzy, jeżeli się im przyjrzyście, administrują dzisiaj światem oraz tę administrację wspomagają (np. dziennikarze, różnej maści autorytety moralne, kadra pedagogiczna na uczelniach itp.)

To, z czym mamy dzisiaj do czynienia, to nic innego jak pełzająca rewolucja bolszewicka odbywająca się w dziedzinie kultury (ideologiem tego stanu rzeczy był niejaki Gramsci). Nie wiem, czy pamiętacie dawniejsze walki różnych komunistycznych bojówek i rewolucjonistów, jak Ernesto Guevara, czy Czerwone Brygady. Wtedy taka była strategia komunistów w walce ze „zgniłym kapitalizmem” – fizyczne ataki i eliminacja. W pewnym momencie wszystkie te bojówki i wielcy rewolucjoniści nagle ucichli. Po prostu zniknęli. Czasami ginęli jak Ernesto Guevarę, który dziwnym zbiegiem okoliczności (w które warto nie wierzyć) nie pozostawił po sobie żadnego intelektualnego potomstwa, które kontynuowałoby pracę „ojca”, pomimo tego, że pozostaje on postacią kultową. Powinien mieć zatem setki, o ile nie tysiące naśladowców. W sumie to może i ma w Afryce, ale na naszym podwórku (Europa) cisza jak makiem zasiał. Otóż dlatego nie ma, bo jest rozkaz aby nie było □ Bo najprawdopodobniej brak takiej potrzeby. Bojówkarze komunistyczni złożyli broń i popoddawali się. Czy myślicie że ideolodzy zbrodniczego systemu odpuścili sobie tą

wzniosłą ideę, którą wynieśli ze swoich młodzieńczych lat? Otóż moi drodzy nie, oni tylko zmienili taktykę. Wielu ludzi myśli, że jak upadł ZSRR, to wygraliśmy z komunizmem. Nic bardziej mylnego. To podstęp. Komunizm nie upadł. Komunizm MUTUJE. Komuniści zmienili taktykę na bardziej subtelną i przez to potwornie niebezpieczną, bo niedostrzegalną dla ludzi. Jednym słowem – mutują.

Zmiana taktyki polegała na tym, aby przestać próbować obalić kapitalizm siłą i przemocą. Była to droga donikąd. Postanowiono pokonać kapitalizm od środka. Głównym ideologiem tej strategii jest niejaki Antonio Gramsci, a urzeczywistnił ją Rudi Dutschke, który nawiązując do „wielkiego marszu” Mao, nazwał go „wielkim marszem poprzez instytucje”. Marsz ten polega na tym, że różnej maści socjaliści mają się wspinać po szczeblach kariery, nawzajem się wspierać, pomagać sobie, i przejmować wszystkie strategiczne dla nich instytucje i urzędy. Nie walczyć z policjantami tylko wchodzić w ich szeregi. Nie walczyć z państwem tylko zapisywać się i przyjmować na urzędy. Dziwnym zbiegiem okoliczności (w które warto nie wierzyć) była już przygotowana i politycznie zindoktrynowana kadra (już Lenin mówił że najważniejsze są kadry) zaćpanej młodzieży lat 1960. To właśnie oni kierują tym naszym kurnikiem, w którym przyszło nam żyć. Sami sprawdźcie, że prawie wszyscy „umiłowani przywódcy” wyznają jakąś ideologię komunistyczną, jak np. Baroso (maoista) Clintonówna (trockistka). Nawet Obama był w młodości komunistą (jego poczynania dowodzą że nie przestał). Nie skupiajcie się jednak tylko na politykach. Zobaczcie, że oni są wszędzie: dziennikarze, wykładowcy na uczelniach, publicyści, historycy i każdy szanujący się oligarcha w rodzaju Rockefellerów, Trampów, Solorzów. Wszyscy mają poglądy komunistyczne. Uwierzcie mi, że jest to tylko pozorna sprzeczność, że wielcy kapitałiści są komunistami. Nie zamierzam jednak tego rozwijać, bo przecież nie piszę książki.

Dopiero z tej perspektywy wszystko zaczyna być jasne i

wyraziste. Dlaczego bezpieka pozwala na istnienie tzw. "prawicowych mediów" i dlaczego do powstania TV Republika znalazły się pieniądze? Wszystkie te stacje telewizyjne (może TV Trwam bym wyłączył) przynoszą tylko straty. Przykładowo TWN 24 ma dwa miliardy długu i nigdy nie przynosiła zysków. Nawet pewien grandziarz finansowy, niejaki Zygmunt Solorz „co to dobrze wiemy ze ma oficera prowadzącego”, wpuścił TV Republika na swój Polsat Cyfrowy. Poza tym powstaje całe zatręśienie publikacji i książek jak np. „Resortowe Dzieci”, które to zaczynają ludziom ujawniać prawdę o „kłamstwie okrągłostołowym”, że była to zwykła „ustawka” i granda (ile to trzeba pozmieniac i włożyć wysiłków, aby wszystko zostało po staremu). Na YouTube pojawia się mnóstwo filmów o tematyce prawicowej i prawdziwej rzetelnej historii. Coraz więcej ludzi pisze o tym na swoich blogach lub w komentarzach pod artykułami. Ujawniane jest coraz więcej fałszu, między innymi przez takie publikacje jak moja. Ogólnie zmienił się wiatr dziejowy i tylko te głąby w postaci rudego Olsena, Komoruskiego i całego tego towarzystwa, nie zauważyły tej zmiany. Nie zauważą do samego końca. Ogromnie się zdziwią. Będą płakali za tym, jak to było za wujcia Stalina, czekając w zimnym wilgotnym lochu na „jedyne słuszne wyroki”. „Dlaczego? Przecież ja wiernie, ciężko i z oddaniem służyłem partii!” – zapytają.

W tym kotle właśnie gotuje się woda i coraz bardziej narasta ciśnienie. Przykładowo w Polsce wystarczy podać do wiadomości prawdę o katastrofie smoleńskiej. Ta karta jest trzymana właśnie po to, aby Kaczyński doszedł do władzy i zrobił porządek z całą inteligencją bananową i naszymi „umiłowanymi przywódcami”. Ludzie są powoli przygotowywani do rewolucji i powywieszania „umiłowanych przywódców”. Wystarczy jakiś globalny czynnik zapalny, typu załamanie się rynków, „globalny reset”, aby wszystkich ludzi zbudzić z tego letargu i błogości, w której tkwią dzięki propagandzie telewizyjnej. Nagle dowiedzą się, że stracili dorobek swojego życia, nie ma emerytury, nie ma pracy, telewizja nas cały czas okłamywała,

wyjda na jaw przekręty polityków, a sprawiedliwość dziejowa wskaże swoim nieubłaganym palcem winnych tego stanu rzeczy „umiłowanych przywódców” i tuzy dzisiejszego pseudodziennikarstwa. Każdy kraj ma dodatkowo swoje własne zapalniki, które wzmocnią ten efekt, jak np. w Polsce jest to Smoleńsk. Po tej terapii szokowej, wyhodowani uprzednio i przygotowani do swojej roli, nowi „umiłowani przywódcy”, wyjdą na scenę i powiedzą: „My o tym wszystkim mówiliśmy cały czas. My mówiliśmy prawdę a oni kłamali” (Kaczyński?). Tak jak mówiłem, każdy kraj ma takiego Kaczyńskiego i jest on starannie przygotowany do swojej roli.

Ludzie zwyczajnie rozszarpią dotychczasowe władze. Jestem tego tak pewny, jak niczego na świecie. Po prostu widzę to prawie namacalnie, widzę w jakim kierunku to zmierza i widzę jakie zdarzenia nieubłaganie nastąpią. Po prostu potrafię to połączyć w jedną logiczną i spójną całość. Oczywiście u siebie w głowie, bo tylko wam, czytelnikom oceniać, jak wychodzi mi przelewanie tego na papier.

Najsmutniejsze w tym wszystkim jest to, że ten manewr jest częścią większego, przerażającego mnie planu „bolszewików”, czyli utworzenia jednej Wielkiej Bolszewii Światowej. Oni z tego nigdy nie zrezygnowali i nigdy nie zrezygnują. Bolszewii Światowej z jednym dobrym wujciem Stalinem, jedną religią i jedynym słusznym hasłem przewodnim: „Ein Volk, ein Reich, ein Führer”.

Widzicie, całe to NW0, czy jak by to nazwać, nie jest możliwe do wprowadzenia już teraz, i ci ludzie z samego szczytu piramidy władzy doskonale o tym wiedzą, a ci wszyscy przywódcy światowi „co to ich widać”, nie. Nawet ci, którzy są w cieniu i kierują tymi ludzkimi pacynkami na ich własne zatracenie (pacynek) o tym wiedzą. Im się wydaje (pacyнком), że to właśnie oni wprowadzają NW0. Mają rację, tyle tylko, że jedynie częściowo, bo oni są jedynie etapem do wprowadzenia NW0, a nie samym sednem NW0. Są oszukiwani przez „jeszcze starszych i jeszcze mądrzejszych”. Nawet tacy ludzie jak

Banana, Makrela, Barosso, czyli ci, którzy budują NW0. Oni wierzą, że on nastanie już tuż tuż, za ich życia. Im się wydaje, że są usadowieni na bardzo wysokich grzędach, a to nieprawda. Nie wiedzą, że mają w tym całym przedstawieniu tylko podrzędne role do odegrania. Zwykle epizody w większym przedstawieniu. Ich życie skończy się przed czasem w bardzo niemiłych okolicznościach, bo „Rewolucja zawsze pożera własne dzieci”. Nawet pełzająca i nawet kulturowa.

Zbudowanie NW0 nie zależy bowiem od tej ich pracy i wysiłków w to wkładanych, tylko od ludzkiej mentalności i sposobów postrzegania świata. Ludzie muszą chcieć wyrzec się swojej podmiotowości państwowej i nie można ich w ten NW0 wpychać na siłę. Ludzie zawsze będą się przed tym buntować. Taka jest natura człowieka i kopanie się z koniem zawsze będzie przegrane. Cała budowla będzie się sypała. Przebiegłość i chytryść tego planu kryje się w ideologii Hegla, na grobie którego, co roku głowy wielkich państw i działaczy NW0 składają kwiaty. Był tam kanclerz Kohl była i Merkelowa – kiedyś widziałem ich zdjęcie gdy razem składają tam kwiaty.

Wymysłem Hegla jest dialektyka. Jest to metodologia wprowadzenia niechcianej przez społeczeństwo zmiany w taki sposób, że sami się na to zgodzą. Jest to uniwersalny mechanizm, używany w celu manipulowania grupami społecznymi, całymi narodami i całą ludnością ziemi. Znajomość tego mechanizmu pozwoli wam zrozumieć prawdę, co tak naprawdę się dzieje i jaka jest prawdziwa historia świata. Mechanizm ten można uprościć do schematu:

PROBLEM -> REAKCJA -> ROZWIĄZANIE

Przykładowo chcemy zdobyć władzę nad światem i trzymać całą ludność ziemi za mordę. Taki jeden wielki gułag, czy obóz koncentracyjny. Oczywiście ludziom tego nie powiemy. Ludzie się na to nie zgodzą bo mają swoje sentymenty narodowe. Wprowadzamy zatem PROBLEM, którym jest potężny, bardzo krwawy konflikt pomiędzy wieloma krajami. Konflikt który spłynie

obficie krwią i w związku z którym, pojawia się cierpienia bytowe ludzi. Generalnie POT, KREW I ŁZY. Czekamy na REAKCJĘ. Oczywiście ludzie którzy pozostali przy życiu, widząc skalę problemu i będąc nie na żarty przerażeni, zaczną się sami nakręcać w tym strachu. Pojawia się głosy: „Jak do tego doszło? Jak to się mogło stać? Kto lub co jest temu winne? Tak nie może być! Musimy jakoś takim rzeczom zapobiegać!” itp. Jak już ludzie się zdrowo nawzajem nakręcą, a pamiętać należy, że strach to uniwersalna emocja przydatna w manipulacji, to przychodzi się do nich z gotowym ROZWIĄZANIEM trapiącego ich problemu. Dokładnie z tym planem, który od początku jest gotowy i czeka na to, aby go zademonstrować. Z tym planem, którego ludzie, gdyby nie stworzyć PROBLEMU, nigdy by nie zaakceptowali. Z planem, aby wszystkie kraje wyzbyły się suwerenności, aby powstał jeden światowy rząd, aby ta sytuacja nie mogła się powtórzyć. Straszne i genialne. Ten mechanizm jest uniwersalny.

Chcemy namówić obywateli na kilka napaści militarnych dokonanych przez nasz kraj na inne kraje, a przy okazji pozbawić ludzi praw i podrzeć zupełnie konstytucję? Nic prostszego. Zrobimy zamach na nasz własny kraj i jako winnych wskażemy „arabów”. Zamach był dla ludzi przerażający, więc zaczęto straszyć ludzi arabami wyskakującymi z lodówek, ludzie sami zaczęli się nakręcać spiralą strachu i Obama podsunął gotowe rozwiązanie. Trzeba zezwolić na zniszczenie „arabów” za granicą, co zagwarantuje, że nie pojawia się w naszej lodówce. Jednak dla ochrony społeczeństwa i aby mieć stuprocentową pewność, że żaden „arab” się do lodówki nie wśliźnie, to społeczeństwo powinno zrzec się praw, tak aby dzięki inwigilacji wszystkich obywateli, wykrywano „arabów” w lodówkach od linii produkcyjnej lodówek, do etapu dystrybucji i sprzedaży.

Hegel opisał to tak: „Trzeba sprawić tak, aby ból rozstania był mniejszy niż ból połączenia”. Rozumiecie to? Ludzi zawsze będzie bolało wyrzeczenie się swojej państwowej podmiotowości

na rzecz jednego ogromnego Bytu. Jednak jeżeli sprawi się ból jeszcze silniejszy, niż ból wiążący się z wyrzeczeniem swojej podmiotowości państwowej, to wtedy pogodzą z tym mniejszym bólem, aby pozornie załagodzić ten większy, i z własnej nieprzymuszonej woli zaakceptują jeden światowy rząd, jednego światowego przywódcę i dopiero wtedy będzie mógł powstać NWO – jako stabilny i niesypiący się gmach. Jak sprawić ten większy ból? Na przykład doprowadzić do tego, że wszystkie państwa wrócą do modelu państw narodowych, wszędzie do władzy dojdą „prawdziwi patrioci”, odżyją różne namiętności i animozje związane z utraconymi podczas Jałty terytoriami (co już dzieje się w Polsce – widać to szczególnie silnie w temacie Wilna, Lwowa) wszystkie kraje wezmą się solidnie za łby, rozhuśta się straszliwa i przerażająca III wojna światowa, która jest notabene planowana od stuleci. Będzie morze cierpień, morze krwi i przyjdą tacy mędrkowie, którzy powiedzą tak: „Czy widzicie do czego prowadzi to, że istnieją oddzielne państwa narodowe?! Czy widzicie do czego prowadzi nacjonalizm?! Żle wam było w Unii Europejskiej?! Dzięki niej mieliśmy najdłuższy okres bez wojen!” (zauważcie ze ta retoryka już jest) „Ale nie lękajcie się! Mamy dla was idealne rozwiązanie, by ta wielka tragedia się już więcej nie powtórzyła! Jeśli wyrzekniecie się swojego nacjonalizmu i zlikwidujemy państwa narodowe, to nie będą potrzebne armie, ergo nie będzie wojen.” Tadaam (werble). Ludzie się na to niestety zgodzą.

Dopiero wtedy nadejdzie NWO, a nie jak myślą jego widzialni przez nas twórcy, już tuż tuż. Ten plan jest tak chytry, przebiegły i podstępny, że tylko sam szatan mógł być jego autorem. Sam fakt, że jest to rozpisane na wieki daje do myślenia.

Dziwnym zbiegiem okoliczności (w które warto nie wierzyć) uzgodnienia w Jałcie krzywdzą terytorialnie chyba wszystkie kraje europejskie. Prawie każdy będzie miał żądania terytorialne od każdego. Uważam, że to nie jest przypadek – bo w nie warto nie wierzyć.

Autor: PlebanZenobiusz

Źródło: [Zezowaty Zorro](#)

Nadesłano do „Wolnych Mediów”